№ 217. Kraków 14 Listopada.—Sroda. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY PÓŁ-KWARTALNÉJ.

Chcący abonować się na drugą połowę IV^go kwartału, odbierać będą Czas od 15 Listopada do końca Grudnia za przesłaniem 2 złr. 20 kr. m. konw.

Kraków d. 13 listopada.

Niestawiamy się ani względem władzy ani względem publiczności, jako zupełny objaw opinii albo potrzeb kraju: jeżeli podobne błędne o sobie rozumienie nieprzystoi dziennikarstwu w ogóle, cóż dopiero pismu które stojąc samo jedno, może być odgłosem pewnego stronnictwa, pewnych osób, ale nie kraju całego. — Czujemy to i przyznawamy sami, a jednak spojrzawszy nieco głębiéj, każdy przyzna, iż trudności do utworzenia i utrzymania pisma czasowegu są tak wielkie, iż kiedy głos taki się podniesie, niemoże on być wynikiem pojedynczéj woli, ale skutkiem pewnéj i dość szanownéj opinii, która dla tego że żyje, że ma pewny kierunek, pewne potrzeby, gwałtem chcąc niechcąc, przez parcie wewnętrzne przychodzi do słowa i koncentruje w pewnym organie swe siły, objawia życzenia, zwalczyć przeciwne usiłuje dążności zkądkolwiekby przychodziły. Jeżeli podobne pismo daje niejakie, znajomości potrzeb kraju i wytrawności dowody, jeżeli spokojnie, nie zeswego tylko oderwanego stanowiska sądzi i czyny i instytucye, jeżeli *sine ira et studio* występuje czasem przeciw władzy, a wnosić można, iż nim nie włada ani interes osobisty, ani namiętność, ale rzetelna miłość prawdy i ojczyzny, wtedy rozumimy iż i władza powinna poniekąd głos taki uważać, niezbyt ograniczać jego szczerość, a nie pomijać go z obojętnością lub pogardą. Obok uznania iż wyniosłe stanowisko władzy, ogólniejszy pogląd, praktyczna jéj wprawa dają pewną trafność i bezstronność w ocenieniu potrzeb mieszkańców, to jednak nikt jéj nieprzyzna, ani nawet sama sobie, monopolium prawdy; i owszem z natury swojéj stanie się jednostronną, zwłaszcza jeżeli długoletnie uprzedzenia zamienione w systemat, niemal w axiomata rządowe, w mniéj korzystném względem jednéj narodowości postawia ją stanowisku. Dla tego zbawienną jest dla niéj w innem także świetle ujźrzeć przedstawione rzeczy i ludzi. — Niełatwo jednéj narodowości, odgadnąć tajemnicę drugiéj, niechaj się w wolnéj wypowie rozprawie: jestto psychologiczne prawo że tylko ból wypowiedziany, nie tajony w głębi serca ze zgrozą, ulgę przynosi i zbliżenie ułatwia; ma to zbliżenie być szczére, niechaj obopólne urazy wystąpią na jaw, a może zniosą się nawzajem lub przynajmniéj ułagodzą. To mówimy dla tego, iż bądź co bądź, fałszywe to mniemanie, iż we wszystkiem rozbrat pomiędzy nami a władzą panuje; ani my, ani kraj, niestoimy na tak wyłącznie przeczącém stanowisku: bądź co bądź, wiele kardynalnych zasad mamy z władzą wspólnych. Niechce władza anarchii politycznéj, ani my. Pragnie moralnéj podstawy, wyższéj harmonii? I my równie silnie. Chce panowania prawa, uszanowania hierarchicznego porządku? Zgoda. — Pragniemy uszanowania naszéj narodowości, języka, pamiątek? — Nadto wysoko dobrą wiarę ministeryum cenimy, abyśmy powątpiewali iż tego również niepragnie. Gdzież przeto ten konieczny we wszystkiem antagonizm, kiedy nadto wspólny ratowania zasad społecznych interes, łączyć nas powinien. Nierozumiemy, przeto iż grzeszymy próżnością, kiedy powiemy iż jest władz administracyjnych krajowych obowiązkiem, nie słuchać naszego głosu, daleko od nas ta pycha, ale go jednak czasem rozważyć i dozwolić mu wypowiedzieć co i kędy boli, i wskazać na błędy przeszłości. Władza zna nasze wady, zna złe jakie się u nas dzieje, albo o które nas posądzają, ale nie wie co cierpimy, i że jeżeli cierpienia są skutkiem choroby, niektóre także choroby powstają z długiego cierpienia. Nadzieja iż władza uszanuje czasem swą uwagą nasze zdanie, — więcéj nieżądamy, — jak byłaby najsilniejszym bodźcem aby było praktyczne i wytrawne, tak zapewne byłaby niemałą pociechą dla kraju, któryby w tém troskliwość o swe dobro upatrywał. — Bo przeczyć dla przeczenia, ubolewać dla drażnienia już dość rozbolałych serc i umysłów, nie ma dla nas żadnego powabu, jako dla takich co wyższy polityczny cel sobie zatknęli, utwierdzenia prawdy w zasadach i urzeczywistnienia jéj w czynie. Nieznamy niebezpieczniejszego, więcéj anormalnego położenia, jak kiedy się utwierdzi w kraju mniemanie, iż nawet najsłuszniejsze zdanie, przez władzę uwzględnioném niezostanie: iż nie jego istotne dobro, ale jakieś polityczne cele ma one na widoku, że organa władzy są mu nieprzychylne. A jednak powiemy otwarcie taka opinia istnieje. Słusznie-li albo nie, nierozbieramy; rozumiemy jednak szczerze, iż tak absolutnie jak się wyraża, niesłusznie. Ale skutek jest jeden; tu o to idzie, aby tę opinią zmienić, a na to potrzeba przyznać błędy przeszłości, a na przyszłość czynów w związku z instytucyami które monarcha nadał, a na których gruncie i my, i ministeryum w dobréj stoimy wierze.

Wiedeń 12 listop. Dzisiejszy „Wanderer“ zawiera korespondencyą z Konstantynopola z d. 31go z. m., z któréj następne podajemy wyjątki:

„Listy nadchodzące z Widdyna pochwalają jednomyślnie postępowanie austryack. jen. Hauslab w sprawie wychodźców, i wskazują go jako bardzo energicznego i zręcznego człowieka, który z godnością i dobrym skutkiem, wywiązał się z powierzonéj mu trudnéj missyi. Żołnierze węgierscy wielki cierpiąc niedostatek, poczęści z braku pieczołowitości swoich wodzów, pragnęli oddawna wrócić do kraju, i niedziw że w takiéj liczbie położone im warunki przyjęli. Położenie Polaków nierównie jest znośnejsze, gdyż dowódzca ich jenerał Wysocki, za współudziałem nader czynnego hr. Zamojskiego, umiał zaradzić materyalnym ich potrzebom, odmówiwszy nawet przyjęcia wydawanych mu przez rząd turecki, jako jen. racyj, dopókiby oficerowie niższego stopnia i prości żołnierze nieotrzymali dodatku. W ogóle przyznać trzeba Polakom, że sobie w każdem najtrudniejszém nawet położeniu umieją dać radę; i tak wspierani jakąś niewidomą siłą, szczególniejszéj doznają od Turków opieki i przychylności; wprawdzie położenie ich w niejednym względzie różne jest od położenia Węgrów, w tém mianowice, że Anglia wierna swéj tradycyjnéj polityce współdziałania z Austryą, każdy krok téj ostatniéj wszelkiemi wspiera siłami, a to w widocznym zamiarze wprowadzenia obecnych aliansów w inną fazę (Anglia usiłuje oderwać Austryą od Rossyi).

Francuski parpoływ *Tartare* przywiózł dla jenerała Aupick depesze gabinetowe z dnia 11 paźdz., które oddają pod jego rozporządzenie flotę pod dowództwem admirała Perseval-Deschênes. Jednocześnie donosi admirał jen. Aupick, że stanąwszy na kotwicy w Ourlac, oczekuje tamże jego rozkazów. Flota angielska stanęła pod Phesika przy wejściu do Dardanellów. Tenże sam parostatek przywiózł kuryera z depeszami rządu angielskiego do p. Stratford-Canning. Instrukcye lorda Palmerstona są jasne i stanowcze: Zaleca on posłowi bezwarunkowe (même à coups de canons) strzeżenie praw i nietykalności Turcyi. Przeciwnie instrukcye p. de Tocqueville są nie pewne i dwuznaczne. I on wprawdzie chciałby wspierać Turcyą w porozumieniu z Anglią, ale jakkolwiekbądź uniknąć wojny, i w ten sposób sprawę załatwić, aby się dworowi petersburskiemu nienarazić, (ne pas prêter ombrage à la cour de St. Petersbourg.)

Według wiarogodnych listów z Paryża, odbyła się tamże w sprawie tureckiéj konferencya ministeryalna. Prezydent Rzpltéj, prezes rady ministrów i jenerał Changarnier, który do wszystkich ważniejszych narad bywa przyzywanym, oświadczyli się za energicznem wystąpieniem, choćby z narażeniem się na niebezpieczeństwo wojny. Wszyscy inni ministrowie przemawiali za poprzedniem wyczerpaniem wszelkich dyplomatycznych środków, poczém dopiero zobaczonoby co czynić wypadnie; ostatnie depesze do jen. Aupick wyprawione zostały w skutku wspomnionéj narady.

P. Titoff utrzymuje, że żadnych niema instrucyi, wszakże musiał takowe otrzymać przez p. Demidoff, który tu przybył w charakterze tajnego ajenta, z wielkiemi jak mówią summami. Celem téj missyi jest jak mówią, obalenie teraźniejszego gabinetu i sprowadzenie scyssyi między posłami francuskiem i angielskiem, a ztąd zaraz wyprowadzają wniosek, że układy w Petersburgu umyślnie są zwlekane, aby przy dogodniejszéj konstellacyi, nad którą pracują, stanowczo wystąpić.

Co się tycze układów Rossyi z Czerkiesami, dowiadujemy się, że Rossya ofiaruje im oddanie wszystkich twierdz, wyjąwszy Surum-Kale i Anapy, i strzeżenie ich niepodległości pod warunkiem, aby z swéj strony zezwolili na pobór rekruta w swoim kraju, i protektorat rossyjski uznali. Czerkiesy odepchnęli te warunki i wyprawili do Turcyi ajentów, dla zasięgnięcia rady i zawiązania z W. Portą układów. Témi ajentami są: sułtan Gerey, trzéj bracia Tury Oglou z Abbassyi i jeden wysłaniec Szamyla, który zapewnia, że muzułmańscy emissaryusze przebiegają Krym i kraje tatarskie we wszystkich kierunkach, zachęcając ludność do bliskiego powstania. Jen. Duhamel komunikował Omerowi-baszy rozkaz swojego dworu, aby wojska swoje o ile takowe zastrzeżoną układami liczbę 10,000 przenoszą, cofnął z Mołdawii i Wołoszczyzny. W skutek tego pozostało tylko 10,000 kozaków, reszta wojska rozpoczęła odwrot kû Levvu, gdzie zbierają się również oddziały rossyjskie opuszczające Siedmiogród.“

(*Wiadomości z Węgier*). Gazeta Peszteńska ogłasza dziewięć wyroków sądu wojennego: Jan Ambross z Grosswardein, 60 lat liczący, b. assesor sądowy, Michał Jakób b. archiwista, Jan Földvy b. profesor akademii, za stanowczy udział w sądzie rewolucyjnym ustanowionym w Grosswardein, za którego wyrokiem dwie osoby c. k. rządowi przychylne, rozstrzelane zostały, skazani na śmierć przez powieszenie, a Dionizy Fenyes, właściciel ziemski, za udział w tymże sądzie jako assesor, na 10-letni areszt w twierdzy; fzm. Haynau w drodze łaski zmienił wyroki co do trzech pierwszych na 15-letnie, co do ostatniego na 8-letnie więzienie forteczne. Daléj Jan Petrasz, Jan Preznyańsky, Jan Fekete za udział w rozruchu zaszłym 10 sierpnia b. r. w Stuhlweissenburgu, w którym Petrasz szczególniéj był czynnym, skazani: pierwszy na śmierć przez rozstrzelanie, dwaj drudzy na 5-letnie więzienie w twierdzy. Fzm. Haynau zmienił wyrok śmierci na trzechletnie więzienie, a co do ostatnich, zredukował karę więzienia do jednego roku. Nakoniec, Tomasz Bruno, franciszkanin rodem z Rzymu i Franc. Ullmann fabrykant za zbrojny udział w nadmienionym rozruchu skazani: pierwszy na 6-letnie, drugi na 3-letnie roboty szańcowe w lekkich kajdanach.

— Wiadomość o wstrzymaniu kontrybucyi nałożonéj na Żydów Budy-Pesztu, sprostowaną została urzędownie w ten sposób: iż z ogólnéj summy kontrybucyi na rozmaite gminy żydowskie w Węgrzech nałożonéj a wynoszącéj około $2\frac{1}{2}$ miliona złr. nic niebędzie odpuszczonem; gdy się jednakże przekonano, że niejedna gmina jak np. w Budzie, przypadającéj na siebie summy zebrać nie jest wstanie, przeto ogólna summa kontrybucyjna rozłożona będzie na wszystkie gminy żydowskie w Węgrzech, wyjąwszy gminy Preszburską i Temeswarską.

— Donoszą z Pesztu 10go b. m.: „Złagodzenie kil-

kunastu wyroków, przez sąd wojenny temi dniami wydanych, dobre sprawiło wrażenie; tém więcéj ubolewać należy, że władza wojskowa przykremi drobnostkami drażni uspakajające się zwolna umysły. Taka jest między innemi rozporządzenie o napisach nad sklepami. 48-godzinny termin upłynął już poczęści bezskutku; władze miejscowe ściągają pilnie kary pieniężne z których już podobno dość znaczna urosła summa. Przytem utrzymuje się pogłoska o bliskim zakazie noszenia rewolucyjnych bród i wąsów, a faktem jest, że w Temeswarze zaszły już w pojedyńczych przypadkach tego rodzaju rozporządzenia. — Bawi tu obecnie pewien urzędnik ministeryalny, z poleceniem ułożenia ze znajdujących się tu aktów, historyi ostatnich wypadków. Tajne archiwum Koszntha liczące około 1,000 numerów, i registratura Szemerego, znaleziona w Lugos, w czterech skrzyniach, liczne zapewne wykryją szczegóły. Dzieło to ma wyjść kosztem rządu.

— Jeden z głównych sprawców morderstwa hr. Lamberga, Kalosy schwytany został w Peszcie, w chwili gdy opatrzony w paszport pod obcem nazwiskiem, miał to miasto opuścić. Dniem wprzód przywieziono tamże z Aradu Pawła Nyary, na którego wyrok wkrótce zapadnie, chociaż podobno nietyle surowy, jak zapowiadano. Natomiast Dyonizy Pazmandy wypuszczony został na wolność.

(*Wiadomości bieżące.*) Gazeta pragska podaje następujący wykaz linii telegraficznych w Austryi częścią ukończonych, częścią w przeciągu lat trzech ukończyć się mających. I. Już ukończone są linie: *a)* z Wiednia przez Genserndorf do Preszburga, *b)* z Wiednia przez Ołomuniec do Oderberga, *c)* z Lundenburga przez Berno do Trübau, *d)* z Ołomuńca do Trübau, *e)* z Trübau do Pragi, *f)* z Wiednia przez Linz do Salzburga (będzie następnie przedłużona do Monachium *g)* z Wiednia przez Wiener Neustadt, Grac, Lublanę do Tryestu. II. Bliskie ukończenia są linie *a)* z Pragi do Bodenbach, gdzie się połączy z linią saską, *b)* z Wenecyi przez Padwę, Wicenzę, Weronę, Brescia, do Medyolanu, *c)* z Padwy do Treviso, *d)* z Medyolanu do Bergamo, *e)* z Medyolanu przez Pawią, Lodi, Piacenzę do Cremony, *f)* z Werony do Mantuy. III. Zwyż wymienione linie będą przedłużone *a)* z Oderberga przez Kraków, Tarnów, Jarosław, Lwów, Tarnopol do Czerniowic, *b)* z Preszburga przez Waitzen do Pesztu, Debreczyna, Groswardein, Klausenburga i Hermanstadu, *c)* z Marburga do Klagenfurtu, *d)* z Lublany przez Zagrzeb i Petrowaradyn do Zemunia, *e)* z Tryestu przez Fiume, Zeng, Zara, Spalato do Cattaro, *f)* z Salzburga przez Innsbruck, Lindau do jeziora Kostnickiego, *g)* z Zagrzebia przez Warasdin do Pesztu, *h)* z Pesztu przez Koszyce, Preszów i Przemyśl do Lwowa. IV. Nakoniec linie związkowe *a)* między Pragą a Linzem, przez Tabor i Budweis, *b)* z Inszpruka przez Trydent do Werony, *c)* z Zemunia przez Temeszwar, Arad do Hermansztadu, *d)* z Klausenburgu przez Bystrzycę i Suczawę do Czerniowiec.

NIEMCY.

Berlin 10 listop. W Izbie 2éj na wczorajszém posiedzeniu, toczyły się nader ważne rozprawy nad stosunkiem państwa do kościoła. Minister wyznań duchownych, w ten sposób przemawiał:

„Dozwólcie mi powiedzieć kilka słów wstępnych, zanim wejdę w rozbiór przedmiotu. Burzliwe czasy z. r. dotknęły zakresu religijnego, a już Zgromadzenie narodowe widziało się być spowodowaném do zwrócenia uwagi na tę kwestyą. Kiedy w grudniu z. r. Rząd nadaną konstytucyą podał do rewizyi, chciał korzystać z prac komisyi Zgromadzenia narodowego. Już więc 15 grudnia z. r. podałem w tym względzie niektóre objaśnienia; co się zaś tyczy kościoła ewangielickiego zachodziły tutaj takowe trudności, że nie władze kościelne ale władze rządowe występowały i w ten sposób wewnętrzny zarząd tego kościoła wyjęty z pod nadzoru ministra wyznań i samodzielny kościół utworzony został.

„Co się tyczy kościoła katolickiego, mógłbym się krócéj wyrazić, gdyby mnie fałszywe sprawozdanie mojego oświadczenia po dziennikach, do szczerego wynurzenia się nie zmusiły. Już poprzednio wykazaném zostało stanowisko rządu do kościoła katolickiego. (Tutaj minister czyta kilka ustępów) Na skutek tego oświadczenia, Rząd wszedł w bliższe stosunki z katolickimi biskupami. W styczniu i marcu t. r. zastanawiano się nad emancypacyą kościoła z pod opieki państwa, a rząd postępował w téj sprawie nie tylko ze względu na państwo, ale i na prowincye. Rząd więc musiał się oświadczyć przeciw zbytecznym wymaganiom biskupów, co wywołało we wrześniu znany memoryał biskupów katolickich w tysiącach exemplarzy rozszerzony po kraju i przez kilku biskupów przysłany rządowi. Bolesném było dla rządu widzieć taki kierunek, mimo jego przychylnych oświadczeń.

„Wszelako pomijając już te oświadczenia, nie byłbym publicznie w tym względzie już występował, bo w dzisiejszym czasie tak władzom rządowym jak i kościelnym przedewszystkiem przystoi umiarkowanie, gdyby mnie nie wyzwano. W pierwszéj Izbie mówiłem w ogólności, a jeślim się tam wyraził, że prace komisarzy nie przyniosły pożądanego rezultatu, to jeszcze nie czyni wyjątków. Powiedziałem także, że Rząd na takie księgarskie płody uwagi zwracać nie powinien, ale dodałem zaraz: Memoryał ten jeżeli zwykłą drogą dojdzie do rąk Rządu zasługuje na wzgląd, jaki rząd mieć powinien dla biskupów. Dzienniki nie tylko zarzuciły rządowi nieprawdę, ale zagroziły, że 7 milionów mieszkańców pójdzie za biskupami. Przekonany jestem, że to nie jest opinią większości mieszkańców, ani też samych biskupów. Ale gdyby chciano dopuszczać się przemocy, wtedy rząd znajdzie dość środków do jéj uskromnienia (oklaski).

„Utrzymują, że obraziłem biskupów. Choćbym to częściowo nawet przyznał, niewachałbym się obrazę tę publicznie odwołać, atoli oświadczam, iż rozsądek i wdzięczność musiały mię wstrzymywać od wszelkiego rodzaju obrazy, bo znam i oceniam zasługi duchowieństwa w czasach burzliwych z. r. Dopierom co powiedział, że praca komisyi zgromadzenia narodowego pojawiła się w epoce ruchu, ale rząd polecił rewizyą i przyjmie z wdzięcznością ulepszenia. Wszelkich obietnic kościołowi danych dotrzyma, ale strzedz będzie godności państwa. W ciągu rozpraw zabiorę jeszcze głos nad pojedyńczemi paragrafami.“

Dep. Wülfing: „Zastrzeżono jest art. 11m, iż każden może wierzyć w co chce, a prawa obywatelskie mają być niezawisłe od wyznań religijnych; tymczasem art. 12ty stawia warunki istnienia religijnych stowarzyszeń.“ Mówca podaje historyczny rozwój stanowiska historyi do państwa i mówi daléj: „Poraz pierwszy wprowadzono w życie wielką zasadę niepodległości kościoła, a ja żądam od was abyście zamiast tych ograniczających wniosków które wam podano, zatwierdzili pierwotne artykuły konstytucyi. Podległość kościoła państwu jest jego profanacyą, która ani jednemu ani drugiemu usługi niemoże przynieść; jest zatem świętém zadaniem, aby ten wielki nabytek czasu na jedną jotę nieskrzywić. Przypuszczam, że minister wyznań duchownych niechciał obrazić katolickich biskupów, ale czy oni w jego słowach niemogli znaleźć obrazy, to inne pytanie. Memoryał przesłany został ministrowi bez żadnego względu na dalsze jego rozszerzenie, ale nie w celu traktowania, bo co do konstytucyi tylko Izby są władzą stósowną.“

Dep. Matzerath: „Wszędzie napotykamy chrześcijańskie instytucye, oddychamy błogosławieństwem chrześcijaństwa, jakby powietrzem które nas otacza. Szczególniéj też państwo pruskie można nazwać chrześcijańskiém. Dwa wielkie stowarzyszenia religijne tworzą ogromną większość jego mieszkańców. Kościoły katolicki i ewangielicki są to właśnie te dwa chrześcijańskie organizmy państwa pruskiego, i oba w krwawym boju dokupiły się zarówno opieki rządu. Państwo zdobyło ziemię, a kościoły niebo i na mocy tych prawd domagamy się: 1° Niezawisłości uprawnienia obywatelskiego od różnicy wyznań religijnych i 2° Wewnętrznéj i zewnętrznéj wolności kościoła — a tego wszystkiego domagam się jako katolik, nietylko dla katolickiego, ale dla wszelkiego chrześcijańskiego wyznania.“

W tym samym duchu przemawiają Wehmer, Reichensperger; jeden tylko Kleist-Retzow chce, aby państwo przyznało się do jednéj panującéj religii, poczém rozprawy odłożono do jutra.

Na dzisiejszém posiedzeniu dep. Beckerath zabiera głos: „Panowie! Mówca który wczoraj ostatni zeszedł z téj trybuny, żąda aby państwo miało jedną panującą religią. Prawda, że indywiduum obowiązane jest poddać się państwu pod oznaczonemi warunkami, ale w zakresie religijnym to się bynajmniéj niestosuje. To czego żąda konstytucya podano za rozdział kościoła od państwa. Wyrażenie to przywiodło do rozmaitych nieporozumień.

„Państwo niemoże się obejść bez religii, upadłoby gdyby tę myśl chciało przeprowadzić. Liczne podano wnioski do zmiany pierwotnéj redakcyi; zabiegi te z dwojakiego można uważać stanowiska. Są ludzie, którzy wykształceniu człowieka nadają kierunek wyłącznie religijny i chcą tworzyć państwa teokratyczne. Opierać się na takich zasadach byłoby niebezpieczném, tak dla wolności religijnéj, jak dla politycznego rozwoju — pomniejcie na to pryncypium: cel uświęca środki.“ Chcą więc, aby państwo w zasadniczéj ustawie wyznało wielkie chrześciańskie zasady. Ale pomnijcie co zrobicie z konstytucyi, jeśli jéj nadacie typ religijny. Przychodzimy znowu na to pole, gdzie mniejszość nie poddaje się większości. Chcecie Żydów odosobniać w państwie, na czyjéjże stronie będzie niekorzyść, czy na stronie państwa, czy też wyznawców téj religii. U nas, jeśli państwo ma być religijném, musiałoby być ewangielicznem, a wtedy — pytam was, chcecież na nowo niezgody.“

Większość następnych mowców oświadcza się za artykułami pierwotnéj konstytucyi. Rozprawy odłożone do poniedziałku. Izba Isza na dzisiejszém posiedzenin zastanawiała się nad projektem rządowym względem zaprowadzenia pomocniczych kas po prowincyach. P. Patow podał projekt przez siebie wypracowany do nowego podatku dochodowego i klasycznego. Według tego na miejsce podatku osobistego konsumpcyjnego proponowany jest, 1) podatek dochodowy na wszystkich mieszkańców, których dochód wyższy jest nad 1000 tal., 2) nowy podatek klasyczny na tych których dochód nie przechodzi 1000 talarów. Podatki te ad 1) mają być pobierane stopniowo i to w 27miu stopniach; w pierwszym stopniu wynoszą 500 tal. miesięcznie, w drugim 400 tal. miesięcznie i tak daléj 300, 250, 200, 160, 130, 100, 80, 60, 50, 40, 30, 24, 18, 15, 12, 10, 9, 8, 7, 6, 5, 4, $3\frac{1}{2}$, 3, a w 27mym stopniu $2\frac{1}{2}$ tal. miesięcznie. Oszacowanie ułożone będzie za wpływem władz gminnych; składanie rachunków, ksiąg itp. dozwolone jest tylko w razie reklamacyj. Osobne szczegółowe przepisy opiszą skład komisyi szacunkowéj, postępowanie przy reklamacyach itp. Przy każdéj komisyi, komisarz rządowy występować będzie w interesie skarbu itd. Ad 2) Projekt zgadza się zupełnie z przedstawieniem ministeryalném.

Poznań 8 listopada. Czegośmy dawno pragnęli a czegośmy się doczekać nie mogli, naprzód dla stanu oblężenia, potem dla własnego ociągania się i wyczekiwania coraz dogodniejszéj pory, to się nakoniec pojawiło — miasto Poznań ma Ligę. Nie przeszkodziły protestacye ze strony judeo-germańskiego stronnictwa zanoszone u władz wyższych, nie przeszkodziły wymawiania się od polecenia do zawięzywania Ligi, nie przeszkodziła wreszcie cywilna odwaga tych, którzy się bali kolizyi w dzień zawięzywania ligi i zdala Wrocławską ulicę omijali — miasto Poznań ma ligę.

W skutek afiszów drukowanych i wezwań w gazecie Polskiéj zamieszczonych, zeszło się do hotelu saskiego (sit venia verbo) 109 mieszkańców miasta Poznania, celem zawiązania Ligi obwodowéj. Sama liczba zgromadzonych, mogłaby być do medytacyi słuszną przyczyną, zarazem prognostykiem przyszłego powodzenia tego zawiązku, nie chcemy przecież uprzedzać przyszłości i pominiemy liczbę wzmianką, że deszcz i słota może dla wielu były przeszkodą, że Poznania słynnego przy wyborach z dopełnienia obywatelskich powinności, nie będziemy przy piękniejszéj pogodzie mieli przyczyny pomawiać o brak patryotyzmu, mianowicie, że Poznańczycy przez cały rok się naczytali, nasłuchali i napatrzyli, jak tysiące ze wsi ludzi biegło od pracy, gdy gdzie na prowincyi zawiązywano i gromadzono ligę.

A więc do rzeczy od liczby. O godzinie trzeciéj dr. Matecki, dr. Cegielski i Stanisław Kolanowski stanęli na patryarchalnéj trybunie w sali ubocznéj hotelu saskiego wśród zgromadzonych, którzy się wrozłożoną ku temu celowi księgę na członków zapisywali i zagaił zebranie dr. Matecki historycznym wykładem sposobów i powodów do zawiązania Ligi obwodowéj, i ogłosiwszy Ligę za zawiązaną wezwał zebranie do obioru przewodniczącego i sekretarza dzisiejszego zebrania.

Powołano przez aklamacyą na pierwszego, dra Mateckiego, na drugiego dra Cegielskiego. Dr. Libelt zażądał głosu i zwrócił uwagę zebrania na ważność Ligi w mieście Poznaniu, które najwięcéj może dotkniętem zostało wpływem germanizacyjnym. Oświadczył, że zamiarem Dyrekcyi głównéj jest przez założenie Ligi Polskiéj w Poznaniu podnieść przemysł z jednéj strony, a z drugiéj bronić i przestrzegać narodowości na drodze prawa przez wszystkie władze i instancye, w każdym razie, gdzieby ta bezprawnie nadwerężoną została. Ważność Ligi w Poznaniu powoduje mówcę do zwrócenia zarazem uwagi na ważność oboru dyrekcyi obwodowéj. W skutek téj przemowy wytacza się rozprawa o sposób wyboru i uchwalono wreszcie, na wniosek Mateckiego, aby wybierać osobno każdego członka dyrekcyi, razem z jego zastępcą. Przy każdym wyborze solwuje przewodniczący sesyą na kilka minut, a rezultat wyborów jest następujący: Na dyrektora wybrano przy 97 głosach dra Mateckiego 69 głosami. Przy głosowaniu na sekretarza i jego zastępcę, nie odebrał nikt większości nadpołowiczéj i w skutek tego przystępuje zgromadzenie do wyborów ściślejszych na sekretarza pomiędzy Buchowskim a Cegieskim, a na zastępcę pomiędzy ks. Prusinowskim a Jaroczyńskim. W ściślejszych wyborach z 81 głosów, pozyskał Buchowski 49 na sekretarza, ks. Prusinowsi 41 na zastępcę i tych przewodniczący za wybranych ogłasza. Wybory na kasyera również nie dają nadpołowicznéj większości żadnemu kandydatowi, zgromadzenie przystępuje do wyboru ściślejszego na kasyera pomiędzy Krzyżanowskim a Grzegorzem Jankowskim, a między Niedzielskim a Włościborskim na jego zastępcę. Liczba głosujących była 72. z tych pozyskał Jankowski Grzegórz 37 na kasyera, a Włościborski 40 na zastępcę, których także przewodniczący za obranych zgromadzeniu ogłasza.

Mamy dyrekcyą — czy wszystko zrobione? Mamy ligę — czyli wypełnione zadanie? — Nie potrzebujemy powtarzać cośmy tylokrotnie już powiedzieli, ale w końcu dodajemy ad notam dla szanownéj dyrekcyi, że Liga obwodowa patrzy na dyrekcyą, że cała Liga patrzy na Ligę poznańską, że na Ligę patrzą miliony

braci mniéj od nas szczęśliwych. Spodziewamy się że dyrekcya Ligi poznańskiéj będzie się starała godnie wypełnić trudne zadanie swoje.

Gniezno 5 listop. W październiku odbyły się tu sądy przysięgłych dla powiatów gnieźnieńskiego, mogilnickiego i wągrowskiego. Czternaście spraw osądzono, z tych dwie o podpalenie, trzy o morderstwo cztery o udział w rozruchach roku zeszłego, resztę o obrazę majestatu, kradzież, rozbój i t. d. W pięciu sprawach przysięgli wyrzekli: „winien," a najwyższą karę (9 lat domu poprawy) wymierzono przeciw oskarżonemu o rozbój. We wszystkich innych przysięgli oskarżonych za niewinnych uznali. Zajmującą szczególniéj była sprawa o kradzież. Obwiniona w téj saméj sprawie wyrokiem tutejszego sądu powiatowego skazaną została—jakoby za zwyczajną kradzież, na 6 tygodni więzienia. Prokuratorya apelowała przeciwko wyrokowi temu, podciągając kradzież ową pod rubrykę gwałtownych, i żądając wymierzenia przepisanéj na takową kary więzienia na całe życie. Przysięgli jednakże, przez wzgląd na małą wartość skradzionego przedmiotu (była nim kołdra 4 złp. wartująca), i na surowość wcale niestosunkową, uwolnili oskarżoną od winy.

Oskarżeni o podpalenie, winni tylko wymownym i zręcznym obrońców swoich mowom i niezupełnie wystarczającym dowodom uwolnienie swoje.

JW. arcybiskup Przyłuski opuścił miasto nasze, pobawiwszy w nim kilka tygodni. Pogłoska o stałem jego u nas zamieszkaniu była więc przedwczesną.

FRANCYA.

Paryż 9 listop. Dzisiejsze posiedzenie Izby upłynęło na małoważnych rozprawach nad koleją żelazną z Marsylii do Avignonu. Rząd w przedstawionym projekcie do prawa żądał, aby Izba dozwoliła mu zapewnić kompanii avignońskiéj procent 5% od 30 milionów pożyczki, którą taż kompania zaciągnąć jest zmuszona. Opozycya występowała jak zwykle przeciw przywilejom kapitalistów domagając się, aby wszystkie koleje były za własność skarbu uznane. Art. 1. który jest treścią całego prawa, przyjęła Izba znaczną większością.

Na dzisiejszém posiedzeniu Benjamin Raspail podał wniosek, ażeby bankierowie uznani zostali za niezdolnych do piastowania ministeryalnéj teki. Chciał on przez to zapobiedz grze w papiéry publiczne, którą ministrowie zwykli się zbogacać. Widoczną wszakże jest rzeczą, że jego projekt nieosiągnąłby skutku, gdyż nietylko bankierowie obznajmieni są z tajnikami giełdy. — Mówią, że p. Parieu minister oświecenia skłania się ku ultrakatolikom i zamyśla znaczne poczynić im koncessye. Słychać także, iż nie jenerał Baraguay D'Hilliers lecz Oudinot obejmie na nowo dowództwo włoskiéj wyprawy; wszakże wieść ta nie zdaje się prawdopodobna.

Dzisiejszy *Monitor* ogłasza postanowienie, mocą którego p. Carlier mianowany został prefektem policyi. Sprawujący dotychczas tę godność, pułkownik Rebillot przeniesiony do służby czynnéj w stopniu jenerała.

Proces więźniów wersalskich niedługo się zakończy. Adwokat jeneralny pan Royer wyczerpnął już wszystkie zarzuty i zamknął akt zaskarżenia. Jutro obrońcy obwinionych poczną czytać swoje głosy; naprzód wystąpi z obroną p. Michel (de Bourges).

Rząd gotuje się do wojny z cesarzem marokańskim, lecz z powodu nieprzyjaznéj pory roku, kroki zaczepne dopiéro w kwietniu będzie można rozpocząć.

Niewiadomo dotychczas, czy p. Rayneval przyjmie zarząd ministerstwa sp. z. Dzienniki niezgadzają się z sobą w téj mierze.

PP. Frémy i Boulatignier wysłani do Rzymu dla zbadania administracyi państwa kościelnego wrócili wczoraj do Paryża. Bywali oni często na pokojach papieża i wielokrotne tak z nim, jako i ze świętem kolegium prowadzili rozmowy. P. Frémy przywiózł Thiersowi list Piusa IX z podziękowaniem za raport w sprawie rzymskiéj złożony.

Na wczorajszym wieczorze u Bonapartego znajdowało się jak zwykle ciało dyplomatyczne, a mianowicie lord Normanby, książe Callimaki ambasador turecki, oraz posłowie: rossyjski, hiszpański i belgijski. Niedostawało wszakże główniejszych naczelników reakcyjnego stronnictwa, którzy dotychczas żadnego wieczoru w pałacu elizejskim nie pominęli. Wnioskować ztąd wypada, że konserwatyści lubo niewystępują publicznie z opozycyą, jednak niemogą przełamać swej niechęci, i zerwali prywatne stósunki z Bonapartem, oczekując na dalsze rozwinięcie jego polityki.

Mówią, że p. Baroche jeneralny prokurator rzeczypospolitéj, otrzymał dymissyą; następcą jego zostanie podobno p. D'Oms.

Margrabia Lansdowne prezes gabinetu St. James, przybył wczoraj do Paryża.

Na giełdzie krążyła pogłoska, że minister finansów odrzuca projekt pożyczki, a natomiast chce wypuścić w obieg skarbowe papiery z nieoznaczonym terminem wykupu i z miernym procentem. Pogłoska ta wpłynęła na podwyższenie kursu. Renty 3% płacono po 56—20, renty 5% po 88—60.

ANGLIA.

Londyn 7 listop. Wszystkie usiłowania postępowego stronnictwa, zwrócone są teraz do uzyskania reformy w systemie podatków. Wiadomo, iż obecnie wiejscy właściciele i dzierżawcy ponoszą niemal wyłącznie ciężary publicznie. Dla obalenia téj krzyczącéj niesprawiedliwości, dwa zawiązały się towarzystwa: jedno pod godłem *Reformy Finansowéj*, w Liwerpoolu założyło stolicę, drugie pod wodzą pana D'Israeli powołuje coraz nowe meetingi do Aylesbury. Obie partye zacięte z sobą staczają boje, będące niejako wstępem do wielkich bitew parlamentarnych, które po otwarciu Izb niechybnie się rozpoczną. Reformiści żądają stósowniejszego rozkładu podatków, i zmniejszenia budżetu rozchodów, z którągo chcą wykreślić 250 milionów, przez zaprowadzenie oszczędności w utrzymaniu wojska i marynarki. P. D'Israeli jako naczelnik drugiego stronnictwa, obstaje także za stósowniejszym rozkładem podatków, a mianowicie 300 milionów taksy ubogich ciążących dzisiaj wyłącznie na ziemskiéj własności. Daléj domaga się utworzenia funduszu amortyzacyjnego, który działając jednostajnie na kursa konsolidów, sprowadzi w naturalném następstwie zniżenie stopy procentowéj, w skutek czego właściciele ziemscy, będą mogli zaciągać nowe pożyczki, pod wielce korzystnemi warunkami. Co do taksy ubogich nałożonéj na własność gruntową, p. D'Israeli, nie żąda jéj zniesienia, ale domaga się przeciwnie, ażeby wszystkie prowincye zrównały się pod tym względem z hrabstwem Buckinghamshire, w którém powyż wymieniony podatek jest największy. Przewyżka jaka z tego powodu urośnie, ma być obrócona na amortyzacyą konsolidów. Gdy jednakże ta część projektu pana D'Israeli wielkie wywołała w kraju oburzenie, naczelnik Torysów postanowił zmienić swoje plany i dziś nie obstaje za powiększeniem taksy ubogich, lecz za nałożeniem opłaty na zagraniczne produkta, a mianowicie na zboże. P. D'Israeli powraca jak widzimy do dawnego systemu protekcyonistów, i tu też główna zachodzi różnica między nim, a naczelnikami reformy finansowéj, którzy śmiało idą naprzód, a przez zmniejszenie siły zbrojnéj, chcą wpłynąć na poprawę finansów, i zbytnie ciężary publiczne przywieść do stosowniejszych rozmiarów. Oba stronnictwa posiadają w swych szeregach zdatnych i wymownych propagatorów, oba znajdują w kraju licznych zwolenników i głośne poklaski. Z otwarciem parlamentu przekonamy się, która strona otrzyma zwycięstwo i pochwyci ster władzy, ażeby swoje zamiary urzeczywistnić. Dziś podziwiać nam tylko wypada tę nieograniczoną swobodę z jaką obywatele wielkiéj Brytanii zbierają się na publiczne obrady, to prawo stowarzyszeń i zgromadzeń żadnem ze strony rządu nie ścieśnione nadużyciem, wreszcie ten porządek, który przewodniczy wszystkim rozprawom ludu, pojmującego swoje potrzeby i szukającego ich zaspokojenia nie na drodze gwałtownych uniesień, lecz spokojnego rozwoju praw poprzednio zdobytych.

Morning-Herald zamieszcza wiadomości ze Stambułu, wedle których Turcya ciągle przygotowuje się do wojny. Rząd nałożył Embargo na wszystkie statki handlowe i powołuje znajdujących się na tychże majtków do służby publicznéj. Wojsko lądowe stoi także w pogotowiu, a fortyfikacye Dardanellów zupełnie odnowione. Porta zawiadomiła na drodze urzędowéj wszystkie władze cywilne państwa, o zerwaniu stósunków z Rossyą i Austryą. Ajenci rządowi otrzymali rozkaz, ażeby spieszyli z pomocą wszystkim wychodźcom, którzy się uciekną pod ich opiekę.

W pierwszych dniach roku 1851 rozpocznie się w Londynie wielka wystawa przemysłowa, na którą wszyscy przedsiębiorcy całéj kuli ziemskiéj powołani. Nie tylko wyroby fabryczne, ale i pierwotne płody ziemi będą przypuszczone do wystawy. Wszystko co człowiek z wnętrzności naszego globu wydobywa co w głębiach Oceanu znajduje, co na powierzchni ziemi wzrasta lub wyrabia się, wszystko to zajmie miejsce w wielkiéj wystawie całego świata.

Konsolidy w gotówce stały dziś na 92 5/8 3/4.

STANY ZJEDNOCZONE.

Boston 24 paźdz. W Waszyngtonie czynią przygotowania do bliskiego otwarcia kongresu. Prezesem Izby zostanie jak mówią p. Wintrop, który ostatniemi posiedzeniami z niepospolitą kierował zręcznością. Spór z Francyą stanowczo załatwiony. Odwołanie p. Poussin zadowolniło jenerała Taylor, tak więc p. Bois-le Comte może się spodziewać dobrego przyjęcia.

(Nadesłano.)

Z powodu najwyższego patentu z dnia 10 paźdz. t. r., nie od rzeczy będzie, zwrócić uwagę szanownych właścicieli dóbr tabularnych ziemskich, na § 6ty tegoż patentu.

Wspomniony § upoważnia zadłużonych właścicieli realności nieruchomych, od procentów, które swym wierzycielom za rok 1850 opłacić powinni, potrącić 5% jako ulgę w opłacie pomnożonego o 1/3 podatku; która to nadwyżka podatkowa tym sposobem nie przez samych tylko właścicieli nieruchomości, lecz także i przez ich wierzycieli wspólnie poniesioną będzie.

I słusznie, żeby przy większych potrzebach państwa, nietylko sami właściciele nieruchomości powiększenie ciężarów publicznych ponosili, lecz także i ich wierzyciele, czyli współuczestnicy dochodów z tychże posiadłości; gdyż z równego uprawnienia w obywatelstwie, równe téż obowiązki wypływać muszą.

Sprawiedliwość, która temu najwyższemu rozporządzeniu przewodniczyła, zaprzeczoną być nie może. Zdaje się jednak, że to zamierzone dobrodziejstwo nie stanie się udziałem tych, dla których ustanowioném zostało, ponieważ w rzeczywistości pociągnie za sobą oczywiście podwyższenie stopy odsetkowéj.

Niezaprzeczoną jest bowiem rzeczą, że napływ kapitałów powoduje stosunkowe zniżenie stopy odsetkowéj; gdy zaś brak tychże, przeciwnie oddziaływa. Niepewność w stosunkach majątkowych i przemysłowych, zraża kapitały, które w takim razie w inną odpływają stronę, zwłaszcza wtedy, gdy warunki, pod któremi użyczone zostały, niesą dotrzymane. — Podobne uwagi zasępiają mimowolnie umysł tyle skłopotanych właścicieli ziemskich, którym przez wspomnione rozporządzenie zabłysła jakaśkolwiek ulga. Lecz w naszym kraju niechodzi tylko o wierzytelności prywatne, które nasze dobra obciążają; mamy tu jeszcze inne obowiązki dla Zakładu, w którym polega jedyna materyalnéj przyszłości naszéj nadzieja. Narzuca się więc pytanie: *czy możemy samowładnie korzystać z tego rozporządzenia względem Towarzystwa Kredytowego; tudzież, czy przez podobne postępowanie nie przekroczymy obowiązków naszych względem stowarzyszenia, którego jesteśmy członkami, i czy przez to nienarażemy tego zbawiennego Zakładu na szwank niepowetowany, z największą szkodą naszą?*

Towarzystwo kredytowe galicyjskie zostało zawiązane za najwyższą sankcyą przez właścicieli dóbr tabularnych ziemskich, w celu uzyskania do podniesienia gospodarstwa i przemysłu wiejskiego niezbędnych kapitałów, pod lżejszemi niż przedtém warunkami. Uznawszy, że im większe bezpieczeństwo dla kapitału i renty, tém lżejsze będą warunki pożyczki, wyrzeczono ustawami ogólne zobowiązanie się wszystkich właścicieli dóbr ziemskich tabularnych, ręczenia solidarnego za depełnienie względem wspólnych wierzycieli (posiadaczy listów zastawnych) warunków temiż ustawami przyrzeczonych. Między temi najgłówniejszy w § 90tym zawarty przyrzeka: że zmiany w ustawach niemogą nigdy szkodzić prawom posiadaczy listów zastawnych, ani ich obowiązywać.— Dla tém pewniejszego dopełnienia tych warunków, zobowiązuje się każden właściciel, zaciągający dług w l. z. skryptem, że zezwolonym przez Najjaśniejszego Pana dla gal. stan. Instytutu kredytowego ustawom, jako téż będącym z niemi w związku regulaminom i instrukcyom zadość czynić będzie.

Tak zapewniające warunki niemogły, jak tylko najkorzystniéj działać na kredyt listów zastawnych, czego najlepszy dowód, że zaraz w początkach zawiązania się Towarzystwa, kupowane były po 95%, a wkrótce potém *al pari* i wyżéj, pomimo, że ich stopa procentowa daleko niższa od téj, którą uczęstnicy Towarzystwa przed stowarzyszeniem się opłacać musieli.

Korzyści więc, które członkowie Towarzystwa za jego pomocą ponieśli, są niezaprzeczone; trudno zatém dopuścić, abyśmy sami podkopywać chcieli zakład, tyle dla nas zbawienny, i ku jego zniszczeniu pomocną dłoń podali. Niezawodnieby to prędzéj lub późniéj nastąpiło, gdyby należące się raty do Instytutu kredytowego nie w całym przyrzeczonym wymiarze wpływać miały, *gdyż te raty stanowią jedyny fundusz dla zaspokojenia praw właścicieli listów zastawnych, od czego cały kredyt Instytutu zależy.*

Mając więc wspólne obowiązki jako stowarzyszenie, przez których sumienne tylko dopełnienie możemy sobie zabezpieczyć urzeczywistnienie celu, przez to *stowarzyszenie* wytkniętego; dopełniajmyż tych obowiązków jak najściśléj, pomimo mniemanéj ofiary, która przy bliższém roztrząśnieniu rzeczy, spełznie na niczém, ponieważ potrącenie 5% mogłoby się tylko tyczyć prowizyi, należącéj się od resztującéj kwoty długu, która w miarę peryodycznego umarzania téj ostatniéj, coraz bardziéj się zmniejsza. Nieprzyczyniajmy także trudności naszéj Dyrekcyi, która pomimo tylu krytycznych okoliczności, potrafiła jednak utrzymać świetność Instytutu, lecz z zaufaniem zostawmy jéj rozpoznaniu: czy i jak dalece możliwą jest ulga w opłacie rat, bez nadwerężenia głównego celu zakładu. Jesteśmy téż z drugiéj strony przekonani, że Dyrekcya nieomieszkała uczynić w tym względzie stósownych kroków.

Tymczasém jednak płaćmy raty, należące się do Instytutu jak dotąd, gdyż słowność jest główną człowieka zaletą i podstawą wiary społecznéj.

Bochnia dnia 1 listopada 1849.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(K) **Z Przemyslskiego. Balice** 7 listop. W naszéj okolicy zasiewy ozime ukończono, gdyż pożna pora do siejby niedozwala doświadczonym gospodarzom siać dłużéj; mało atoli będzie takich gospodarstw, któreby tyle dosiało ozimin, ile gdzie dosiać należało według przyjętego systemu gospodarki, a to z przyczyn: spożnionych zbiorów z pola, przez niechęci najemników i słoty. Zbiory tegoroczne można policzyć do mało co więcéj jak średnich; zbiór kartofli nieodzownie podciągnąć można do rubryki urodzaju najgorszego, gdzieniegdzie tylko, gdzie kartofle zasadzano na polach sucychych do południa obróconych uzyskano 3—4 lub 5 ziarn; większość gospodarstw ma zaledwie 2 ziarna; do tego wykopane kartofle okazały się być zarażonemi, mają bowiem plamy, które nie tak zgniliznę jak strupieszenie znamionują; znajdzie się atoli dosyć i takiéj kartofli, która zewnątrz zupełnie zdrową być się zdaje, gdy tymczasem po rozcięciu znaleść można wewnątrz zgniliznę do drehli podobną; która to okoliczność upoważnia znowu do domysłu, że kartofla taka w kopcach zupełnéj podpadnie zgniliznie, ztąd należyte sortowanie kartofli dla przechowania zdrowych do wiosny całkiem niepodobne; kto tedy ma gorzelnią czy w tém znachodzi rachunek lub nie rozpoczął palenie, bo się obawia zupełnego zniszczenia tego produktu, gdy oto pojawił się patent rządowy podwyższający znacznie podatek od wyrobów gorzelnianych; zada on producentom gorzałki stanowczą klęskę, niemogąc się bowiem już cofnąć od palenia, bo zagraża zupełnie zgniciu kartofli, palić muszą ze stratą, ani ich nawet nie pocieszy zamieszczona w przedstawieniu do J. C. K. Mości uwaga ministra finansów o wydoskonaleniu gorzelnianych aparatów w Galicyi. Każden bowiem racyonalny gospodarz doszedł do tego przekonania, że nie aparat tylko zacier dobry zabezpiecza dobry wydatek spirytusu, zaś z zepsutych produktów żaden śmiertelnik nie będzie miał nawet takiego wydatku (dotychczasowe wydatki po sąsiednich gorzelniach dają z kartofli rezultat po 6 do 8 kwart okowity 30/Reaum. z korca kartofli), ażeby był w stanie koszta produkcyi wyciągnąć z swego przymusowego przedsiębiorstwa. Lament ztąd w kraju niepowszedni, a gdy daléj uwzględnimy że sąsiad włościanin dzień w dzień niedbalszym się staje, że co dzień póżniéj na najem wychodzi i coraz opieszaléj robi, a pomimo tego cenę najmu aukcyonuje, że nareszcie pokładów i ziembli pod jarzyny nie uścignięto dotąd zrobić a zima za plecami, że na wiosnę jak nas doświadczenie nauczyło za żadną cenę pługa najętego nie dostanie, przy najżywszéj chęci zaforsowania choć w jare zasiewy, gdy nadto na powziętą przez włościan wiadomość o podwyższeniu podatków dawniéj rustykalnych obija się o nasze uszy pogadanka włościan: „Ha! no! kiedy cesarz podwyższył nasz podatek, to nam trzeba ceny najmu podwyższyć — niech podwyższony podatek szlachcic opłaca“: to w tenczas i niepesymistów odbiega odwaga i każden myślący gospodarz większéj posiadłości przewiduje swą nieodzowną ruinę, od któréj zdaje się, że go nic w świecie ochronić nie jest w stanie.

Na dobitek ceny produktów także spadły, i tak: dają za korzec pszenicy 14 zr. w. w., żyta 9 zr. xr. 30, jęczmienia 7 zr. xr. 30, owsa 4 zr. xr. 30, kartofli zdrowych 2 zr. xr. 30, nadpsutych 1 zr. xr. 15, garniec okowity à 30/Reaum. 2 zr. xr. 20, a i na tę cenę nie kupiec producenta ale producent kupca szukać musi. Ceny koni i bydła rogatego znacznie spadły, lecz nierogacizna zawsze w dobréj utrzymuje się cenie. Jarmark tegoroczny w Mościskach na Wszystkich Świętych dawniéj słynny z wielkiego handlu końmi, był bardzo lichy — mało było koni a jeszcze mniéj kupców. Natomiast ceny towarów sukiennych, bławatnych, płóciennych i skórzanych znacznie w cenie podskoczyły. Rzemieślnicy tożsamo podwyższyli ceny swéj pracy. Słowem jednem wszystko co posiadacz ziemi produkuje potaniało, a co kupić musi podrożało.

Wrocław 6 listop. Jesienny nasz jarmark minął, atoli sprzedaż dłużéj jak kiedy, trwa bez przerwy i lubo niejest tak znaczna co do ilości, zawsze dla producentów i handlarzy niezgorsze nastręcza pożytki. — Od września do tego czasu przeszło 3000 centnarów sprzedano wełny różnego gatunku, ale najwięcéj niższych gatunków od 45 do 65 talarów centnar. Zagranicznych kupców nie było, kupujący są to niemieccy fabrykanci z nad Renu a jedną tylko partyę wyprawiono do Anglii. Ceny były te same któreśmy we wrześniu podali i zdaje się, że wyżéj niepójdą już tego roku. Od września dostawiono do tutejszych składów około półtora tysiąca centnarów ale na spekulacyę; otóż pytanie czyli właściciele zarobią — gdyż konjektury nateraz żadnych szansów podwyższenia cen niepodają. Może też sprowadzono tę wełnę w celu wystawienia jéj na ś. Marcina w Frankfurcie na jarmark. Mało interesów robi się z koniczyną, dotąd jeszcze z Anglii nienadeszły żadne polecenia.

Gorlice na Podgórzu 1 listop. Kilka dni pogodnych zeszłego tygodnia posłużyło niektórym gospodarzom do dopełnienia zasiewów ozimych, mimo tego atoli w wielu miejscach jeszcze niepokończono tychże, a że znów słoty zapadły, trudno będzie t. r. dojść do końca z posiewami zimowemi. Z téj saméj przyczyny mało co porobiono podkładów pod jarzyny. Ziemniaki jeszcze tu i owdzie są do kopania; atoli kopanie nieopłaca się, bo nie tylko wcale nieplenne, ale zaledwo $\frac{1}{5}$ część wybiera się zdrowych. Zboże spadło z ceny, dla większéj nad popyt dostawy. Na ostatnim naszym targu niedawano za korzec pszenicy tylko 6 zr. 48 xr., żyta 4 zr. 48 xr., tyleż za jęczmień, a 2 zr. m. k. za owies. Kilkanaście par żyta i pszenicy, sprzedano na tymże targu po 11 zr. m. k. za parę. Cena obecna okowity 1 zr. 6 xr. m. k. Z.

Urzędowe.

N. 2041. (264)

C. K. KOMISARYAT DYSTRYKTU BALICE.

Wzywa niniejszym nieobecnych a do służby wojskowéj powołanych, a mianowicie:

Ner Domu.		Imie i Nazwisko.		Rok urodzenia.
		Wieś Balice.		
1.	—	Dukata Jan	—	1822.
3.	—	Francuz Tomasz	—	1823.
		Wieś Cholerzyn.		
49.	—	Idzik Józef	—	1826.
57.	—	Cygan Marek	—	1825.
68.	—	Kowalski Felix	—	1824.
57.	—	Cygan Jan	—	1820.
		Wieś Chrosna.		
14	—	Nizioł Ambroży	—	1826.
		Wieś Zalas.		
61.	—	Sibik Franciszek	—	1829.
72.	—	Prochowski Filip	—	1829.
132.	—	Ambrozik Franciszek	—	1827.

Ner Domu		Imie i Nazwisko.		Rok urodzenia.
2.	—	Prochowski Józef	—	1826.
107.	—	Kapusta Bartłomiej	—	1826.
104.	—	Pędziałek Andrzej	—	1823.
132.	—	Ambrozik Jan	—	1819.
		Wieś Szczyglice.		
11.		Podgajny Piotr	—	1820.
		Wieś Burów.		
36.	—	Dyzoń Franciszek	—	1828.
		Wieś Morawica.		
5.	—	Tarnowski Grzegórz	—	1829.
33.	—	Ryżka Piotr	—	1827.
126.	—	Wójcik Norbert	—	1829.
36.	—	Ryżka Sebastyan	—	1821.
93.	—	Cyrkel v. Wróbel Jan	—	1822.
44.	—	Marchewczyk Wincenty		1822.
127.	—	Fidziński Erazm	—	1820.
		Wieś Baczyn.		
13.	—	Janik Jan	—	1820.
		Wieś Mydlniki.		
41.	—	Korczyński Błażej	—	1823.
47.	—	Adamczyk Jan	—	1823.
41.	—	Szatkowski Ambroży	—	1820.
		Wieś Brzoskwinia.		
19.	—	Korbiel Jan	—	1829.
27.	—	Dukata Jan	—	1828.
7.	—	Lipiarz Piotr	—	1825.
		Wieś Alexandrowice.		
8.	—	Ptak Józef	—	1823.
		Wieś Modlniczka.		
2.	—	Smola Jan	—	1823.
		Wieś Modlnica.		
25.	—	Kamiński Altoni	—	1827.
		Wieś Zelków.		
45.	—	Woch Błażej	—	1827.
15.	—	Rumian Błażej	—	1822.
		Wieś Gebułtów.		
16.	—	Wesołowski Tomasz	—	1823.
12.	—	Wiecheć Andrzej	—	1824.
		Wieś Ujazd.		
14.	—	Skiba Franciszek	—	1823.
3.	—	Beckmann Gabryel	—	1820.
		Wieś Karniowice.		
1.	—	Trzeciecki Wiktor	—	1828.
		Wieś Bolechowice.		
15.	—	Adamczyk Jan	—	1824.
86.	—	Gibas Józef	—	1819.
		Wieś Pękowice.		
16	—	Zisser Wolf	—	1827.
		Wieś Olsza.		
8.	—	Nowak Melchior	—	1826.
2.	—	Skoczylas Józef	—	1823.
		Wieś Tonie.		
69.	—	Sitko Józef	—	1824.
68.	—	Kawa Józef	—	1824.
45.	—	Szymański Sebastyan	—	1823
		Wieś Witkowice.		
23.	—	Słupczyński Antoni	—	1821.
		Wieś Trojanowice.		
11.	—	Mazurkiewicz Andrzej	—	1821.
		Wieś Bibice.		
31.	—	Pawlikowski Sebastyan	—	1825.
2.	—	Łachoski Franciszek	—	1825.
8.	—	Łysek Michał	—	1820.
		Wieś Zielonki.		
53.	—	Snigosiński Jakób	—	1827.
60.	—	Łancucki Jakob	—	1827.
		Prądnik Biały.		
3.	—	Sieradowicz Stanisław	—	1827.
4.	—	Ochmański Franciszek	—	1827.
29.	—	Patyna Józef	—	1826.
9.	—	Kruczkowski Jan	—	1826.
18.	—	Kawiński Antoni	—	1823.
21.	—	Grudzień Michał	—	1823.
47.	—	Kowacki Walenty	—	1821.
5.	—	Bil Jan	—	1820.
		Prądnik Czerwony.		
62.	—	Majur Jakób	—	1827.
2.	—	Samborski Jan	—	1826.
73.	—	Gędłek Jakób	—	1826.
25.	—	John Wojciech	—	1825.
11.	—	Smołka Wojciech	—	1825.
36.	—	Klimczak Tomasz	—	1824.
40.	—	Immerglük Józef	—	1824.
46.	—	Grymka Andrzej	—	1824.
75.	—	Górecki Paweł	—	1822.
26.	—	Szafraniec Walenty	—	1821.
26.	—	Strzelichowski Kasper	—	1821.
80.	—	Baran Wawrzeniec	—	1820.
38.	—	Stefański Ignacy	—	1821.
76.	—	Poniedziałek Ignacy	—	1820.

Ner Domu.		Imie i Nazwisko.		Rok urdzenia.
		Wieś Tomaszowice.		
11.	—	Marynka Jakób	—	1823.
		Wieś Frywałd.		
39.	—	Jastrzębski Jan	—	1826.

aby w przeciągu sześciu tygodni, od dnia dzisiejszego rachując, stawili się w Komt. Dys. Balice, i usprawiedliwili swoje wydalenie, lub uczynili zadość powinności wojskowéj, inaczéj bowiem za zbiegów przed rekrutacyą uważanemi będą, z którymi postępowanie wedle istniejących przepisów, zarządzoném zostanie.

Mydlniki dnia 8go listopada 1849 roku.

KRAWCZYŃSKI, Kom. Dystryktu Balice.

(1-3) Służewski, Adjunkt.

N. 3069. [259]

CESARSKO-KRÓLEWSKI PROKURATOR

PRZY TRYBUNALE

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż p. Stanisław Siermontowski przez c. k. wyższe Władze Rządowe, w dniu 31 lipca b. r. do Nru 1083 Zastępcą Komornika sądowego zamianowany — w dniu dzisiejszym w urzędowanie wprowadzonym został.

Kraków 9 listopada 1849 r.

CUKROWICZ.

(3) J. Więckowski.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 14 listop. Banknoty $99\frac{1}{2}$. Pruski kurant $4\frac{1}{2}$ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe $\frac{1}{3}$. Dukaty złp. 20.— Listy zastawne Król. Polsk. 101.

Kurs wiédeński z dnia 12 Listopada. Metaliki $94\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $84\frac{1}{4}$.— Akcye Banku wiédeńsk. 1198.— Akcye Kolei żel. $107\frac{1}{8}$. Dukaty austr. $12\frac{3}{4}$. Srebro $7\frac{1}{8}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli *e*.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu *od*	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia *do*
13	2	27'' 6'''. 31.	† 9°. 5.	3'''. 10.	z pzach. słaby	pogoda		† 2°. 5.	† 9°. 9.
„	10	„ 6. 41.	† 4. 1.	2. 60.	„	„			
14	6	„ 6. 40.	† 1. 0.	2. 07.	zachodu „	„			

W DRUKARNI CZASU.